

Jak powstał wszechświat

25 kwietnia 2025

W niniejszych rozważaniach ocenimy dotychczasowe hipotezy na temat powstania wszechświata. Następnie przedstawimy zupełnie nową hipotezę, której celowość postaramy się uzasadnić.

Hipoteza Wielkiego Wybuchu

Najbardziej rozpowszechnioną teorią o powstaniu wszechświata jest hipoteza Wielkiego Wybuchu. Jej sednem jest określenie momentu, kiedy powstał wszechświat, oraz przedstawienie argumentacji na poparcie tego twierdzenia. W tych rozważaniach przedstawimy argumenty podważające tę hipotezę.

Pierwszy z nich dotyczy światła, które dociera do nas z odległych galaktyk. Astronomowie zauważyli, że takie światło biegnie z galaktyk oddalonych o kilkanaście miliardów lat świetlnych. Ponadto dociera do nas także z galaktyk położonych 180 stopni w przeciwnym kierunku. Obliczając, mamy w jednym przypadku odległość 11 miliardów lat świetlnych, a w drugim przypadku również 11 miliardów lat świetlnych. Z prostego dodawania wynika, że wtedy, gdy z tych galaktyk wysyłano do nas światło, znajdowały się one od siebie w odległości 22 miliardów lat świetlnych. Jak to się ma do teorii Wielkiego Wybuchu, który miał mieć miejsce 13,8 miliarda lat temu, jest trudne do zrozumienia.

Drugi problem to pominięcie w teorii Wielkiego Wybuchu problemu ciemnej materii, która zajmuje 90% całego znanego wszechświata. Astronomowie, analizując różne zjawiska związane z Wielkim Wybuchem, koncentrują się na materii znanej z tablicy Mendelejewa, natomiast o ciemnej materii, zajmującej tak wiele miejsca, nie pisze się w analizach nic.

Trzeci problem dotyczy pyłu międzygwiazdowego, z którego powstają układy słoneczne. Dlaczego pojawił się tylko w 10%

wszechświata? Jaki wniosek można wyciągnąć z faktu, że ominął 90% wszechświata, który pozostaje ciemny? Hipotez na ten temat brakuje.

Hipoteza choroby ciemnej materii

Na wstępie musimy zauważyć, że pewne problemy w astronomii pozostają niewyjaśnione. Przykładem jest kwestia powstania ciemnej materii i energii z jednej strony oraz materii barionowej z drugiej. Nie możemy w nauce odwoływać się w takich sprawach do argumentacji religijnej czy roli jakiegoś stwórcy.

W tym miejscu należy sięgnąć do teorii, którą autor tych rozważań, Olgierd Żmudzki, upowszechnił w różny sposób, dotyczącej nowej hipotezy powstania układu słonecznego. W największym skrócie polega ona na tym, że układ podobny do Słonecznego, ale o znacznie większej masie, składający się z ciemnej materii, wchłoniął materię pyłu międzygwiazdowego. Następnie dzięki wpływowi swojej masy skupił większość pyłu w centrum, stwarzając warunki do generowania zjawisk jądrowych, a w efekcie powstania Słońca. Masowe luźne elementy ciemnej materii krążące wokół centrum układu wchłaniały pył, co prowadziło do formowania planet.

A teraz założmy wstępnie, że wszechświat w swoich początkach składał się wyłącznie z ciemnej materii i energii. Nagle w dwóch bilionach ciemnych galaktyk pojawił się nowy twór – materia barionowa. Z medycznego punktu widzenia można by powiedzieć, że 10% galaktyk oraz skupisk ciemnej materii zostało „zarażonych” nową chorobą, w wyniku której powstały skupiska barionowej materii – Słońca.

Nie wiemy, kiedy w gwiazdnym pyłe pojawiła się materia barionowa. Może początkowo dotknęła kilka procent ciemnego świata – ciemnych galaktyk. Obecnie jesteśmy na etapie, w którym 10% wszechświata świeci gwiazdami. Czy ten proces się rozszerza? Możemy się tego dowiedzieć, gdy świadomie zaczniemy

go poszukiwać.

Autorstwo: Olgierd Żmudzki

Źródło: WolneMedia.net